Rok II. Niedziela 22 września 1929. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Nr. 38

LWOWSKIE WIADOMOŚCI PARAFJALNE

TYGODNIK POŚWIĘCONY ŻYCIU RELIGIJNEMU M. LWOWA

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Ormiańska 13. Nr. tel. 24.61. — Godziny urzędowe administracji codziennie od 8—16 z wyjątkiem niedziel i świąt — Godziny urzędowe redakcji codziennie od 16—18 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Prenumerata roczna z dostawą do domu wynosi 8 zł., kwartalna 2 zł., bez dostawy do domu rocznie 5 zł., kwartalnie 1·30 zł. Cena numeru pojedynczego 10 gr. — Konto czekowe Nr. 151.169 (Bibljoteka Religijna). Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy parafjalne o. łać. we Lwowie, gdzie też można numery odbierać.

ŚPIESZMY DO GROBU BŁ. JAKÓBA STRZEMIĘ!

NA UROCZYSTOŚĆ BŁ. JAKÓBA STRZEMIĘ.

Od obecnego roku uroczystość bł. Jakóba Strzemię odbywać się będzie w czwartą niedzielę września, a więc tego roku 22 września. Na prośbę J. E. Najprzewielebniejszego X. Arcybiskupa Twardowskiego zgodziła się Stolica Apostolska na to przeniesienie uroczystości. A przeniesienie było wskazane, bo w czerwcu zbiegały się z uroczystością błog. Jakóba inne uroczystości kościelne większe i nie można było pamięci Patrona naszej archidiecezji więcej poświęcić uwagi. A było to konieczne, bo kult błog. Jakóba zaczął słabnąć.

Dziwna rzecz! Lwów ma tylko dwu świętych, których życie wiąże się z Lwowem i których ciała spoczywają w tutejszych kościołach, a jednak mało im czci oddaje, mało do nich się modli, a to bł. Jana z Dukli i bł. Jakóba Strzemię.

Gdyby święci umieli się skarżyć, mieliby do tego wiele powodów. Mogliby oni powiedzieć, tak jak wielu zmarłych: z oczu to i z serca. We wszystkiem, a więc i w nabożeństwie do świętych, nie mamy zaufania do swego, jak nie mamy do siebie. I tutaj czekamy na stempel zagranicy. Gdyby go otrzymali nasi święci, z pewnością zaczęlibyśmy mieć do nich gorące nabożeństwa. Nauczmy się nareszcie szanować wartości, jakie są wśród nas, zdobądźmy się na ufność we własne siły i na wytrwałość.

Może i dlatego, że nie cenimy swego, tak mało błogosławionych jest we Lwowie, a niema ani jednego świętego, że nie umieliśmy widzieć tych postaci duchownych i świeckich, które tu z pewnością w ciągu wieków odznaczały się świętością. Przez naszą obojętność poszły w zapomnienie.

Bł. Jakóba z takiego zapomnienia przypomniał światu, a przedewszystkiem Lwowowi X. Arcybiskup Bilczewski. W r. 1909, w pięćsetletnią rocznicę śmierci bł. Jakóba odbyły się uroczyste nabożeństwa w kościele franciszkanów i w katedrze. X. Arcybiskup Bilczewski wydał osobny List pasterski, poświęcony bł. Jakóbowi. I znów zaczęła kwitnąć cześć dla błogosławionego Arcypasterza, Jagiełłowego powiernika.

Bł. Jakób Strepa tak, jak kiedyś za życia, włożył wszystkie siły w podniesienie i rozwój młodej diecezji, rozrzuconej wśród prawosławnych, tak i dzisiaj opiekuje się z nieba naszą diecezją, błogosławiąc wszystkiemu, co dobre, wstawiając się do Boga za nami. I my, mając w niebie takiego orędownika, tak silnie z nami związanego, uciekajmy się do Niego o ratunek w najrozmaitszych potrzebach, módlmy się do Niego z ufnością.

Umiejmy naśladować wielką gorliwość bł. Jakóba o chwałę Bożą. Pracujmy dla Boga ze wszystkich sił tak, jak On pracował.

Bł. Jakób Strepa „niech nam będzie stale tem, czem był w przeszłości... chorążym, sztandarem, drogowskazem, głosem wołającym, by rozbudzić, co jest drzemiące, podniecić, co w opieszałość popadło i co się rozprószyło. przywieść napowrót do jedności“.

Ze Zjazdu Katolickiego w Poznaniu.

Przemówienie Ks. Kard. Prymasa na X Zjeździe Katolickim w Poznaniu dnia 8 września 1929 r. o położeniu i zadaniach Kościoła katol. w Polsce.

Przeżywamy chwile radości i dumy katolickiej. Przeglądamy spełnione czyny, liczymy triumfy, mierzymy postęp sprawy Bożej.

W taką chwilę pragnęlibyśmy widzieć przyszłość Kościoła w różowych barwach i oddać się niezamąconemu uczuciu ufności. Ale obowiązek czuwania nad bezpieczeństwem wiary i losami Kościoła każe nam w taki dzień, jak dzisiejsze święto, rozpoznać trzeźwo położenie i z niego wysnuć swoje obowiązki i program dalszej pracy. Obecną chwilę religijną w Polsce można tak krótko scharakteryzować. Kościół katolicki wszedł u nas w okres wytężonej twórczej pracy. Rozbudowuje swą działalność zarówno w swem wewnętrznem życiu, jak i w dziedzinie naukowej, wychowawczej i dobroczynnej. Zwiększają się szeregi duchowieństwa, doskonali się jego wykształcenie i przygotowanie duszpasterskie. Duch ich rośnie. Pomnaża się wydajność pracy kapłańskiej. Goją się rany, zadane życiu kościelnemu w czasie niewoli. Pogłębia się życie wewnętrzne łaski. Tężnieją organizacje kościelne, a laikat katolicki, złączony ściślej z hierarchją, zajmuje się żywiej sprawami Kościoła, czuje odpowiedzialność za jego losy i przechodzi do czynu katolickiego i do współpracy z duchowieństwem. Idzie przez Kościół polski nowy posiew ducha katolickiego, tak świeży i czysty, jakiego nie pamiętamy. Z drugiej strony atoli spotykamy się z napornym ruchem antykościelnym. Jeszcze lat temu kilka zdawało nam się, że od tego nas sama tradycja ustrzeże, a dzisiaj z bólem stwierdzamy, że i do nas dotarły te prądy, które z życia narodu chcą wykreślić Chrystusa. Nie jast to ten odwieczny, a codzienny spór między dobrem a złem, w którym słabi ulegali i ulegać będą. Nie chodzi o to zjawisko, tak stare, jak chrześcijaństwo, że nie wszyscy przejmują się dostatecznie wiarą i nie umieją wcielić w życiu swojem ideału chrześcijańskiego. Nie iest to ten zwykły objaw herezji, do której od czasów apostolskich prowadzą pycha i nieznajomość wiary. Nie mamy tu do czynienia li tylko z właściwą wszystkim wiekom skłonnością do obniżania kultury ku materjalizmowi i rozkosznemu życiu. Nie o ten lub ów szczegół toczy się walka, lecz o całość i przyszłość chrześcijaństwa, o to, czy przekreślić w dziejach ludzkości 19 wieków pracy i historji katolickiej i czy z życia narodów usunąć raz na zawsze myśl Chrystusową i Boże prawo.

Dokonano tego częściowo gdzie indziej, dzisiaj próbuje się tego u nas, narazie ostrożnie i z cicha Ale już zarysowuje się przed nami szkielet wrogiej akcji. Znamy dobrze ten program z dziejów Kościoła innych narodów — i znamy jego piętno a więc walka z nauką religji, szkoła świecka, bezreligijna, a w końcu pozytywnie pogańska i ateistyczna. A więc deprawacja moralna przez modę prasę, pornografję, teatr, kinematograf, tańce, kult nagości na wybrzeżach i letniskach i systematyczne szerzenie nieobyczajności aż do uwielbienia rozpusty i perwersji. A więc upodlenie kobiety, aby nie błyszczała w aureoli dziewczęcej wstydliwości, aby nie nakazywała szacunku swą cnotą niewieścią i godnością macierzyńską, aby nie była filarem kultury etycznej, lecz czynnikiem upadku i wyrodzenia narodów. A więc rozluźnienie i zagłada rodziny chrześcijańskiej przez sponiewieranie i rozbicie małżeństwa, przez śluby cywilne i rozwody A więc szerzenie światopoglądu materjalistycznego aż do skrajnego, wywrotowego radykalizmu. A więc stopniowe wypieranie chrześcijaństwa z wszystkich dziedzin życia i zupełne sprowadzenie człowieka na łono bezbożnego naturalizmu, aby się z wiarą już wcale nie stykał, aby go nie chrzczono przy urodzeniu, aby się nie modlił za życia i nie oglądał na żadne prawo Boże, aby go po śmierci bez krzyża grzebano na niepoświęconych cmentarzach lub palono w krematorjach. A więc walka z wiarą katolicką, walka podstępna, oszczercza, nieubłagana walka na całym froncie, a równocześnie troskliwe popieranie wszelkiego sekciarstwa, nawet antypaństwowego i wyuzdanego. I tak dalej — a wszystko w imię postępu, w imię wyższej moralności i robienia z Polski Europy, aż do zerwania Konkordatu, aż do konfiskaty majątku kościelnego, aż do jawnego prześladowania. Mówią, że to w Polsce niemożliwe. Owszem, niemożliwe, ale o tyle, o ile do tego nie dopuścimy. Pamiętajmy, że ośrodek tych sił, które nas chcą zdeptać, leży poza Polską poza zagrożonymi narodami, poza kulturą chrześcijańską; leży tam, gdzie się knują konkretne plany ujarzmienia narodów po ich deprawacji i upodleniu. Tam jest wszystko możliwe, tam się przygotowuje

międzynarodowa anarchja i rewolucja światowa. Naród katolicki, pozwalający się deprawować, doczeka się w tej lub innej formie masońskich okrucieństw Meksyku i bolszewickich okropności. Nie wykluczam od tego żadnego kraju, nie wykluczam Polski. Ten program laicyzacji to nie program specjalnie polski, to plan wszechświatowy. Jego realizacja już się u nas rozpoczęła. Kierują nią międzynarodowe konspiracje. Osiągnęły już pewne rezultaty. Jeżeli zdobędą władzę i będą rozporządzały większością sejmową, wystąpią otwarcie i bezwzględnie. Pomimo skrzętnego maskowania tego ruchu zmysł katolicki narodu wyczuwa, że coś poważnego zagraża wierze i Kościołowi. I tak jest w rzeczywistości. Przed Polską stanął w roli kusiciela szatan ludzkości, aby zwichnąć jej przyszłość i złamać jej ducha, aby się nie dokonało jej odrodzenie, aby się nie zdobyła na swój twórczy czyn dziejowy i nie spełniła wśród narodów posłannictwa, do którego ją wskrzesiła Opatrzność.

Ta świadomość budzi w duszy polskiej lęk i obawy. Odzywa się wołanie o obronną akcję religijną. Powstają przepiękne nastroje bohaterskie. Nieustraszone serca rwą się do krucjaty i niecierpliwie oczekują na zew do boju. A obok tego powstają różne projekty, zanoszą się wnioski o ustawy i rozporządzenia, listy pasterskie i gromy. Tkwi w tym odruchu myśl serdeczna i zdrowa. Ale niektóre żądania przypominają ów ogień z nieba, którym Jakób i Jan chcieli palić miasto samarytańskie, zasługując na upomnienie Zbawiciela: „Nie wiecie, jakiego ducha jesteście“ (Łuk. IX, 55). Wyczekuje się tu i tam ratunku po nadzwyczajnych mężach, po mędrcach i prorokach, po objawieniach i cudach, zapominając o słowie św. Pawła: „Ponieważ i żydzi cudów się domagają, a Grecy szukają mądrości przepowiadamy Chrystusa ukrzyżowanego“ (Korynt. I, 22).

Ruchowi wrogiemu powinniśmy przeciwstawić najprzód wewnętrzny czyn Chrystusowy. Mamy u siebie braki i słabe strony mimo niewątpliwego odrodzenia katolickiego, o którym wspomniałem. Mamy wielu takich, co nie mają jasnych pojęć religijnych, ulegają wpływom wobec laicyzmu, są zwolennikami najmniejszego programu religijnego i niedozwolonych kompromisów. Takich Polaków trzeba przedewszystkiem skatoliczyć, wyprowadzić z chaosu pojęć, wyleczyć z płynności zasad, wyswobodzić z niewoli ducha czasu, aby się stali odporni na wpływy nowoczesnego pogaństwa. Musimy usunąć brak konsekwencji życiowej, elastyczność sumienia, sprzeczność między wiarą a życiem

Ewangelja na XVIII niedzielę po Świątkach.

Mat. 9, 1–8.

Uzdrowienie powietrzem ruszonego.

Onego czasu Jezus, wstąpiwszy w łódkę, przewiózł się i przyszedł do miasta swego. A oto przynieśli mu powietrzem ruszonego, na łożu leżącego. A widząc Jezus wiarę ich, rzekł powietrzem ruszonemu: Ufaj, synu, odpuszczają się tobie grzechy twoje. A oto niektórzy z doktorów mówili sami w sobie: Ten bluźni. A widząc Jezus myśli ich, rzekł: Czemu myślicie złe w sercach waszych? Cóż jest łatwiej rzec: Odpuszczają ci się tobie grzechy twoje: czyli rzec: Wstań, a chodź? A iżbyście wiedzieli, że moc ma Syn Człowieczy na ziemi odpuszczać grzechy, wtedy rzekł powietrzem ruszonemu: Wstań, weźmij łoże twe, a idź do domu twego. I wstał i poszedł do domu swego. A ujrzawszy rzesze, bały się go i chwaliły Boga, który dał takową moc ludziom.

Droga do Chrystusa.

Koło łoża chorego nie może przejść bez wzruszenia żaden człowiek, któremu matka choć iskierkę serca dała na drogę życia. Jeśli ktoś jest chory w domu, to wypytujemy już przy drzwiach, przynosimy kwiaty, unikamy każdego szmeru, zdobywamy się na nadliczbowe „Ojcze nasz“, cieszymy się, gdy chory wyzdrowieje. Dlatego, myślę, wszyscyśmy dzisiaj ciągnęli w duchu za sznury, przy pomocy których spuszczano sparaliżowanego przed Mistrza. W ogólnej ciszy, która potem nastąpiła, nasze serce szeptało: „Mistrzu, daj się uprosić, pomóż mu!“ A potem usta nasze ucałowały rękę Zbawiciela i wołały z radością: „O potężny i miłosierny Boże, dziękujemy Ci!“

Ktoby w tej chwili nie przeżył nic innego, jak tylko cudowne uzdrowienie chorego, tego minęłoby najlepsze. Nie to, że sparaliżowany wstaje i niesie swoje łoże raźnym krokiem do domu, ma wywoływać w nas zdumienie, lecz to, że błądzący człowiek znalazł znów swego Zbawiciela, swego Boga, — to musi nasze serce wzruszać. „Wstań, weźmij łoże i idź do domu“ — to było tylko do niego powiedziane. Ale „Ufaj synu, odpuszczają ci się grzechy“ — to trafia nam wszystkim do serca, bo my wszyscy

i wszystkie dalsze następstwa smutnego faktu, że wielu katolików postradało związek z łaską Bożą, że w nich zamarło życie wewnętrzne. Tu należy spełnić pierwszą i najważniejszą pracę. Dopiero, gdy te słabości usuniemy, zdołamy opanować bierność i obojętność. Drogę do królowania w życiu publicznem utorują Chrystusowi dusze, z Nim ściśle złączone. Z ludźmi ułomnymi i słabymi krucjata niemożliwa. Tylko mocnych, pewnych i czystych wolno gromadzić pod świętym proporcem Chrystusowym. Dopiero po tym pierwszym czynie katolickim, po czynie wewnętrznym pokuty, cichej walki duchowej i żywotnego wszczepienia się w pień Chrystusowy, możemy się zszeregować do zewnętrznego czynu pod bojowym, królewskim sztandarem Chrystusa. Pod ten sztandar, który Kościół w wszystkich krajach wywiesza, aby na wielką wyprawę prowadził karne hufce Akcji Katolickiej, wzywam Was na wojenną służbę Chrystusa-Króla. „Jeśli kto jest Pański, niech się przyłączy do Mnie“ (Exod. 32, 26). Katolicyzm polski, odrodzony w sakramentalnych źródłach łaski, zaprawiony do bohaterstwa w cichym wewnętrznym boju, silny miłością Boga, a religijnie karny wobec ustanowionych przez Zbawiciela wodzów, udaremni plany wrogów krzyża, wprowadzi Chrystusa w całe życie narodowe i zapewni Polsce jasne, Boże jutro. Płodna wyobraźnia ludowa usnuła piękną legendę naokoło zdrowotnego źródła w Krynicy. Wieść o dobroczynnym wpływie wody na organizm ludzki szerzyła się po okolicy. Garnęli się do źródła chorzy i słabi, doznając ulgi i pokrzepienia. Równocześnie zaś rosła cześć Matki Najświętszej, pod której opieką była Krynica. Zazdrosny o to szatan postanowił uniemożliwić ludziom dalsze korzystanie z dobrodziejstw wody i poderwać w ten sposób cześć oddawaną na tem miejscu Najśw. Pannie. Pewnej ciemnej nocy zbliżał się do źródła, niosąc wielki głaz, którym zamierzał raz na zawsze zatkać je i unieprzystępnić. Już był na Jaworzynie, gdy kur zapiał. Szatan utracił swą moc i głaz upuścił. Krynica pozostała po dziś dzień źródłem zdrowia.

Polska przez wieki „z radością czerpała ze zdrojów Zbawicielowych“ (Iz. 12, 3). Mocą tych zdrojów niebieskich wzrosła w potęgę, tą mocą Chrystusową stała długie wieki, krzepiła się nią w niedoli, a dziś odradza się nią do nowej wielkości. Ale powtarza się szatański zamach. Podstępnie i zdradziecko chce szatan starym głazem pogaństwa to źródło Zbawicielowe nietylko nakryć, lecz i zamurować.

Katolicy! Dla duszy narodu, dla wielkości

---

pragniemy tych słów: „Ufaj, synu, odpuszczają ci się grzechy! Ufaj, znalazłeś znów swego Zbawiciela“.

Myślą dzisiaj ludzie dużo o lepszem jutrze, urządzają różne zjazdy mniej lub więcej międzynarodowe i uchwalają rozmaite formułki, mające ludzkość w tym lub innym kierunku uszczęśliwić. To wszystko nie odbywa się jednak z spokojną siłą, wszystko odważającą i ufną w przyszłość, jak to właśnie Kościół traktuje wszystkie zjawiska czasu, lecz z niespokojną, pełną skoków nerwowością. Z nerwowością, której nie tłumaczy demokratyczne poczucie odpowiedzialności, lecz zastraszająca gorączkowość naszego wstrząśniętego i skołatanego organizmu społecznego. „Sparaliżowaną“, moi Drodzy, jest kultura obecna. Zwiędłą, starczą, wypompowaną, skurczoną, to przez rozkosze, to przez nadmierną pracę i odpowiedzialność. Stąd to gorączkowe szukanie i pukanie do wszystkich drzwi.

Ale z człowiekiem dzisiejszym dzieje się to, co z paraliżowanym ewangelicznym: gdy wszystkiego próbował, był u lekarzy i znachorów, allopatów i homeopatów, używał środków domowych i drogich lekarstw, czuje się gorzej niż przedtem. Gdy nowoczesny człowiek był już u Zaratustry i Tagorego, u teozofów i spirytystów, u sekciarzy i w szkole nowej kultury ciała i ducha, podobny jest do tego biednego człowieka, którego zbójcy obrabowali i pozostawili napół żywego. Ma jeszcze tylko jedną nadzieję: że resztkami sił zwróci się jeszcze od ludzi do Chrystusa.

Moi Drodzy! Chrystus albo zguba, panowanie Boga albo tyranja samowoli, porządek Boży albo dzika walka wszystkich z wszystkimi, wierzyć albo przy naszem oświeceniu zginąć, modlitwa albo zwątpienie, wieczność albo obłęd, nadnatura albo nienatura i bestjalitas, uzdrowienie albo duchowe skamienienie jest dzisiaj do wyboru. W kryzysie naszej kultury niema: i tak i tak, lecz tylko: albo albo. Albo świadomy powrót do Boga, albo zwapnienie i zatrucie w rozwiązłości i rozbieżności nowoczesnego życia.

Należy się właściwie dziwić, że ludzie, przynajmniej żywsi i głębsi, nie przychodzą sami do tego poznania, że trzeba im to do-

i honoru Polski czujnością swoją, duchem wiary i zorganizowanym czynem katolickim wytrąćcie szatanowi ze zbrodniczych rąk ten głaz pogański i kielnię. Polska musi pozostać i pozostanie wierna Chrystusowi-Królowi pod opieką Matki Najświętszej!

Rezolucje X Zjazdu katolickiego w Poznaniu 8 września 1929 r.

1. X Zjazd Katolicki składa u stóp Jego Świątobliwości Ojca św. hołd czci, miłości i posłuszeństwa, oraz życzenia Najwyższemu Kapłanowi-Jubilatowi, Papieżowi pokoju, misyj, Akcji katolickiej i odnowicielowi niezależności Stolicy św.

2. X Zjazd Katolicki wypowiada silne przekonanie miljonów katolików Polski, że rękojmią wielkości kraju jest oparcie go nazewnątrz i wewnątrz o zasadę katolicką, a zwłaszcza: a) przez przeprowadzenie w czyn Konkordatu, zawartego ze Stolicą św.; b) przez prawodawstwo małżeńskie, odpowiadające prawu kościelnemu; c) przez zapewnienie wyznaniowego wychowania publicznego; d) przez stanowczą walkę z niemoralnością, w której szczególnie czynny udział powinna wziąć kobieta katolicka, gdyż jej wpływ jest decydującym w kształtowaniu się obyczajów.

3. X Zjazd Katolicki stwierdza: a) że przewrotna propaganda żywi się niedostatkiem szerokich mas, sprzeciwiającym się sprawiedliwości społecznej i prawu każdego człowieka do zapewnienia sobie sumienną i uczciwą pracą dobrobytu w granicach możliwości ludzkich; b) że szczególnie brak mieszkań, godnych człowieka, chcącego pozostać wiernym obyczajowi chrześcijańskiemu, podrywa moralność rodziny i publiczną, napełnia nienawiścią społeczną, pozbawia równowagi wewnętrznej, potrzebnej do osiągnięcia celów wiecznych i doczesnych; dlatego zwraca się z gorącym apelem do czynników państwowych, samorządowych i prywatnych, aby nie traktowały tego zagadnienia wyłącznie ze stanowiska rentowności kapitału, ale jako zagadnienie społeczne i moralne, któremu trzeba poświęcić energiczną a skuteczną inicjatywę w budowaniu nie tyle koszar mieszkaniowych, ile domów rodzinnych, zwłaszcza z umożliwieniem osiągnięcia ich na własność przez udzielanie pożyczek budowlanych z dostępną amortyzacją.

4. X Zjazd Katolicki w dziesiątą rocznicę wyzwolenia Polski: a) składa Opatrzności pokorne dziękczynienie za odzyskaną niepodległość

---

piero mówić, a że i potem nie chcą tego należycie pojmować. Nasze przejęcie się Chrystusem to nie autosugestja, lecz przekonanie oparte na poważnem rozważaniu rzeczy, na z mozołem zdobytych wiadomościach i przeświadczeniach, na poważaniu i włączeniu wszystkiego, co prawdziwego i wartościowego ma nowoczesna kultura. Tak jest, my cenimy teraźniejszość, czyny współczesnej ludzkości, ale ich nie przeceniamy. Przyznajemy, że ludzkość tak, jak dzisiaj, nigdy jeszcze nie była w swej wiedzy wyspecjalizowaną i wynalazczą. Ale konstatujemy także, że poszczególne umiejętności nigdy nie były tak rozbieżne, jak dzisiaj. Przyznajemy, że nowoczesny człowiek dokonuje prac i rozwija siły, jak nigdy przedtem. Ale konstatujemy także, że wobec ostatnich zagadek życia stoi tak bezradny, jak nigdy przedtem. Przyznajemy, że o humanitarności, prawie, ładzie, wykształceniu, higjenie mas nigdy tyle nie mówiono, co dzisiaj. Ale konstatujemy, że nigdy nie było tyle bezprawia, tyle bezładu, tyle ludzi-zwierząt, tyle niewykształcenia i prostactwa, tyle zaraz wśród mas, co dzisiaj. Przyznajemy, że pomiędzy chrześcijaninami nigdy nie pisano i nie mówiono tyle o Chrystusie, o Ewangelji, o społeczeństwie, o rzeczywistem uchrześcijanieniu życia, co dzisiaj. Ale musimy także skonstatować, że nigdy nie pyszniło się imieniem Chrystusa tyle niechrześcijańskiego, tyle antychrześcijańskiego, tyle czysto ludzkiego. Jaki wynik tego przeglądu nowoczesnej kultury? Brak żywego, wkorzenionego związania z Chrystusem, naszym Bogiem i Zbawicielem. Całe mówienie o kulturze, prawie i ładzie, o sile i zdrowiu, o wiedzy i wykształceniu, całe mówienie o chrześcijaństwie, Ewangelji, społeczności chrześcijańskiej, o Sakramencie i doskonałości jest czczą paplaniną, jeśli nie jest „drogą“ do Chrystusa.

Uzdrowienie sparaliżowanego jest dla nas drogowskazem, jak i gdzie można znaleść Chrystusa. Wiara to była, moi Drodzy, co sprowadziła razem ludzką niemoc i boską Wszechmoc. „Gdy Jezus widział jego wiarę, rzekł do sparaliżowanego: Ufaj, synu!“ Tak, wiara powiedziała choremu i jego przyjaciołom, ktoby mu jedynie mógł jeszcze pomóc. Wiara to sprawiła, że mogli w tej

Ojczyzny; b) władzom stoł. m. Poznania dziękuje za udzielenie miejsca między zamkiem a uniwersytetem pod pomnik Najśw. Serca Pana Jezusa; c) Komitetowi budowy pomnika wyraża zaufanie i uznanie za dotychczasową pracę; d) wzywa jaknajgoręcej katolickie społeczeństwo polskie wszystkich stanów do hojnego składania ofiar na budowę wotywnego pomnika Najśw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu.

5. X Zjazd Katolicki stwierdza, że zjazdy katolickie stały się ważnym czynnikiem w krystalizowaniu myśli katolickiej i pożytecznym środkiem Akcji katolickiej; należy je więc doskonalić w metodach i utrwalać dziedzinę ich wpływów.

Z Miasta Watykańskiego.

Wielki napływ pielgrzymów. — Budowa stacji kolejowej i radjostacji. — Regulacja miasta.

Napływ pielgrzymek do Watykanu jest tak wielki, że Ojciec św. codziennie przyjmuje po kilka. Pielgrzymki ostatnich dni składały się głównie z Holendrów, Belgów, Francuzów i Włochów.

Prace dyplomatyczne i kościelno-polityczne zostały zawieszone na okres wakacyjny, natomiast roboty budowlane prowadzone są w pełnem tempie. Opracowany przez inżyniera de Rossi plan regulacji miasta został już zatwierdzony przez Ojca św. i ma być obecnie wprowadzony w życie. Wytknięto już trasę kolejową i położono fundamenta budynków stacyjnych. Około 200 robotników pracuje przy potężnych maszynach ziemnych nad budową 90-metrowej galerji, którą będzie przebiegał pociąg papieski z wysokiego wzgórza watykańskiego.

W pobliżu dworca kolejowego stanie radjostacja, w której pracować będą maszyny, sprowadzone z Anglji. We Włoszech budowane są dla niej dwie 68-m. anteny. Nowa stacja watykańska będzie silniejsza od stacji rządowej, znajdującej się obok św. Pawła przed murami Rzymu.

W pałacu belwederskim, t. zw. „Pallazaccio“ urządzonych będzie 28 nowych pokoi, oraz schody reprezentacyjne wraz z dźwignią i schodami bocznemi. Na pierwszem piętrze umieszczony zostanie urząd sanitarny z apteką, pogotowiem lekarskiem.

---

szczególnej podróży do Jezusa znieść ciekawość szyderców i gapiów. Natarczywa wiara utorowała im drogę przez mur ludzi koło Zbawiciela: Wiara wiązała sznury, wzmacniała mięśnie, gdy go spuszczali nadół. Wiara przemówiła do Mistrza, gdy wszystko naokoło milczało wyczekująco. Wiara gwałtem ufności zmusiła moc Pana, która „była na to, by leczyć“, że powiedział: „Ufaj, synu!“ Wiara rozjaśniła wokoło oczy dobrych ludzi tak, że mówili: „Widzieliśmy dzisiaj dziwne rzeczy“ (Łuk. 5, 26), podczas gdy faryzeusze odeszli do domu i znów nic innego nie widzieli i o niczem innem się nie przekonali jak tylko o tem, że jest bluźniercą.

Moi Drodzy! Z tą wiarą, która nie wątpi, lecz ufa: która najpierw szturmuje i czyni wszystko, a potem klęka przed Panem i czeka, co On postanowi; która nie da się zwieść ludziom, ani duchowi czasu, lecz niemożliwe uważa za możliwe — z tą wiarą musimy stanąć przed naszym Panem, złożyć ręce przyjmować Sakramenta, składać przed Nim swe krzyże i wykonywać naszą pracę dla kultury. Wtedy powie nam: „Ufaj, synu, córko, dziecko. Nie na darmo wierzyłeś i ufałeś!“ — Albo mój chrześcijaninie, czy widziałeś kiedy świętego bez pociechy wewnętrznej? wzburzonego? przestraszonego? zgorszonego? zwątpiałego? zgorzkniałego? bez ufności? Tak postępują napół wierzący, niewierzący. Chrześcijanie zaś przeprowadzają swoje i oczekują z niezłomną ufnością, że Pan nie będzie zwlekał z pomocą.

Chrześcijanie wiedzą także, że Jezusa mają szukać w Kościele. Kościół jest Kafarnaum ludzkości. Tylko w Kościele znajdziemy całego Chrystusa z Jego żywotną siłą, z Jego bogatą pociechą. Przed Chrystusem Kościoła katolickiego, przed Chrystusem w Najśw. Eucharystji, przed Chrystusem naszych ołtarzy i tabernakulów możemy znaleść uzdrowienie i uświęcenie dla siebie i dla naszych czasów. Niema niedoli ciała, niema niedoli duszy, niema niedoli kultury, którejby tam nie powiedziano „Ufaj, znalazłaś dobrą drogę!“ Amen.

ambulatorjum i małą salą operacyjną, mieszkaniami dla lekarzy i braci szpitalnych.

Dotychczasowy mały pałac kardynała-arcypasterza bazyliki św. Piotra, zamieszkany obecnie przez kardynała Merri pel Val, będzie zburzony. Kardynał Merri del Vall otrzyma nowy odpowiedni lokal w przebudowanym gmachu kliniki i pensjonatu sierót od św. Karola. Dziesięć innych budynków oddanych zostanie prałatom i wyższym urzędnikom. SS. od św. Karola otrzymają nowy lokal przy Madonna di Riposo z kliniką, urządzoną według najnowszych wymagań. Również nową siedzibę dostaną oo. Augustjanie, zarządzający parafją Miasta Watykańskiego.

Na ulicach, prowadzących do Watykanu obok dzwonnicy św. Piotra i przy kaplicy św. Anny, w pobliżu Porta Angelica, w najbliższym czasie usunięte będą prowizoryczne przegrody z desek, które zastąpione zostaną artystycznie wykonanemi sztachetami. Posterunek gwardzisty szwajcarskiego umieszczony zostanie w nowowykonanej niszy. Pałac gubernatora watykańskiego jest już prawie na ukończeniu, brak mu tylko ozdób wewnętrznych. Całkowite wykończenie prac regulacyjnych w Mieście Watykańskiem będzie wymagało jeszcze około 2 lat.

Postanowienia Komisji prawnej Episkopatu Polski.

Posiedzenie Komisji prawnej Episkopatu Polski odbyło się w Poznaniu w dn. 9-go września r. b. Wzięli w niem udział: HEE. Ks. Kardynał Prymas Hlond, Ks. Kardynał Kakowski, Księża Arcybiskupi Teodorowicz. Sapieha, Jałbrzykowski, oraz Ks. Biskup Szelążek.

Komisja, rozpatrując bieżące sprawy kościelne, postanowiła utworzenie ogólnokrajowej Centrali Akcji Katolickiej w Poznaniu i powierzyła zorganizowanie tej naczelnej instancji ruchu katolickiego w Polsce ks. infułatowi Stanisławowi Adamskiemu.

Komisja rozpatrzyła dalej sprawę katolickich zakładów opiekuńczych i zasadnicze normy ich stosunku do państwowych władz nadzorczych.

Komisja postanowiła, że pierwszy ogólnopolski Kongres Eucharystyczny odbędzie się w Poznaniu w dniach 20—22 czerwca roku przyszłego.

Wreszcie Komisja zastanowiła się nad ogólnem położeniem Kościoła w Polsce, rozpatrzyła niepokojące objawy ostatniej fazy ruchu antykatolickiego i postanowiła zwrócić się z szeregiem zażaleń do powołanych czynników.

Z całej Polski.

Pierwszy synod diecezjalny w Pińsku. JE. Ks. Zygmunt Łoziński, pierwszy biskup piński, odbył dn. 3, 4 i 5 b. m. pierwszy synod diecezjalny. Prace przedsynodalne pod przewodnictwem promotora ks. kan. Wincentego Giebartowskiego, trwały dwa lata. W tym czasie wyznaczeni księża opracowali cały szereg referatów, obejmujących całokształt życia kapłańskiego, prywatnego i publicznego, odbyły się konferencje dekanalne, kapituła z Pasterzem na czele obradowała nad całym prawie kodeksem prawa kanonicznego.

Ze świata katolickiego.

List Ojca św. do Jerzego Goyau w sprawie książki o prześladowaniu religijnem w Rosji sowieckiej. Kardynał sekretarz stanu Gasparri wystosował w imieniu Ojca św. list do słynnego pisarza katolickiego, Jerzego Goyau, członka Akademji francuskiej z powodu jego książki p. t. „Dieu chez les Soviets“ („Bóg w państwie sowieckiem“). List ten w zasadniczej swej części brzmi, jak następuje

„Dziękując Panu za ten dowód czci synowskiej (Jerzy Goyau przesłał Ojcu świętemu egzemplarz książki), Jego Świątobliwość gratuluje z powodu opublikowania tych kart, gdzie każdy bezstronny czytelnik zmuszony będzie stwierdzić i Pańską zwykłą troskę o metodę historyczną i drobiazgowe dokładne posługiwanie się dokumentami, czerpanemi prawie zawsze ze źródeł sowieckich.

Nie mniej godny pochwały jest Pański łagodny i jasny sposób przedstawiania tych bolesnych informacyj i powodowania, że tragiczne i nieszczęsne szczegóły walki bolszewickiej z religją są tem lepiej uwydatniane. Nie wątpiąc, że męstwo wiernych, które Pan tak żywo maluje, będzie zawsze podtrzymywane przez pobożny i cierpliwy heroizm duchowieństwa katolickiego, Ojciec św. błaga o obfitość łask Bożych dla ofiar prześladowania oraz dla całego tego wielkiego narodu, który, jak to Pan w tak wzruszający sposób wspomniał w swej książce, powierzył opiece św. Teresy od Dzieciątka Jezus“.

Liczba obywateli Miasta Watykańskiego. Według dokonanego w tych dniach spisu obywateli Miasta Watykańskiego, liczba ich wynosi 523. Liczba ta obejmuje również 25 kardynałów kurjalnych oraz biskupów rzymskiego okręgu kościelnego.

KRONIKA LWOWSKA.

KALENDARZ KOŚCIELNY.

WRZESIEŃ — 1929.

22	N	**F. 18 po Ś.** Mauryc.	9	**G. 13 po S. Hł. 4.**
23	P	Tekli	10	Mynodory
24	W	Gerarda b.	11	Fteodory
25	S	Władysława z G	12	Awtonoma
26	C	Cyprjana, Ewar.	13	Kornyiła
27	P	Kosmy, Damiana	14	**Wozdw. Cz. Kr.**
28	S	Waeława kr.	15	Nykity

Z parafji św. Marji Magdaleny. W niedzielę, dnia 22 września b. r. o godz. 3·30 po poł. odprawi się procesja jubileuszowa, — odwiedzi kościół OO. Jezuitów (ul. Dunin-Borkowskich) i kościół św. Elżbiety — a następnie św. Marji Magdaleny.

Spowiedź św. jubileuszowa w sobotę o godz 4 po poł.

Zaprasza się P. T. Parafjan do wzięcia udziału w tej procesji.

Z parafji kościoła św. Marcina. W niedzielę, dnia 22 września odbędzie się o godz. 3 po poł. procesja jubileuszowa do kościoła Najśw. Panny Marji Śnieżnej, Bazyliki katedralnej i z powrotem do kościoła św. Marcina. Spowiedź jubileuszowa w sobotę, 21 września od godz. 5 wiecz., wspólna Komunja św. w niedzielę, 22 września padczas mszy św. o godz. 7 rano.

W niedzielę, dnia 29 września z powodu uroczystości 25-lecia Polskiego Towarzystwa gimnastycznego Sokół III we Lwowie uroczyste nabożeństwo na cmentarzu kościoła o godz. 9 rano.

Z kościoła OO. Dominikanów. W niedzielę, 22 b. m. wyruszy stąd procesja jubileuszowa po poł. o godz. 4 do kościoła OO. Bernardynów i do katedry. Z tej przyczyny nieszpory polskie w kościele OO. Dominikanów rozpoczną się już o godz. 3·30.

Konwent OO. Dominikanów w Żółkwi zaprasza na uroczystą Koronację Cudownego obrazu Matki Boskiej Różańcowej, która się odbędzie 6 października b. r. z udziałem organizacyj religijnych i świeckich. Będą kursowały osobne pociągi Lwów-Żółkiew. Stowarzyszenia chcące brać udział w uroczystości, niech podają rychło liczbę uczestników do Żółkwi.

Do Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej w Patronażu Pań Miłosierdzia, ul. Teatyńska 1 a odbywać się będą wpisy przez 3 niedziele: 15, 22 i 29 września od godz. 5—7. Stowarzyszenie istnieje od r. 1910. Zachęcamy rodziców i pracodawców, by młodzież żeńską, która wyszła ze szkoły i liczy przynajmniej 15 lat skierowali do Stowarzyszenia, gdzie znajdzie zdrową rozrywkę i szlachetną pobudkę do pracy.

Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo zawiadamia, że „Tania Kuchnia“ przy ul. Teatyńska 1 a po przerwie wakacyjnej została dn. 18 b. m. z powrotem otwarta.

Zapowiedzi.

Od 15/IX do 21/IX 1929.

(Przedruk wzbroniony).

W parafji Bożego Ciała (OO. Dominikanów). 1) Andrzej Borkowski, Łuck. Wanda Antoniewicz, Blacharska 8.

W parafji św. Andrzeja (OO. Bernardynów). 1) Alojzy Madera, Milczyce. Józefa Szurkało, Lwów. — 2) Adam Garguliński, pl. Bernardyński 3. Antonina Zgóralska, Sykstuska 42. — 3) Marjan Aleksiewicz, Tarnopol. Marja Ziemicka, Ochronek 9. — 4) Władysław Niedzielski, Kochanowskiego 91. Zofja Flis, Magazynowa 2. — 5) Piotr Dubrzycki, Pasieki hal. 11. Franciszka Pieniążczak, Pasieki hal. 32. — 6) Józef Marcinków, Żulińskiego 14. Marja Buszczek, Gołąba 7. — 7) Adam Jaremko, Król. Jadwigi 12. Jadwiga Wisłocka, Kochanowskiego 69. — 8) Marcin Olszewski, Zielona 7. Józefa Maruńczak, Pełczyńska 6.

W parafji św. Anny. 1) Ignacy Nowy, Bronisława Wawrzykowska. — 2) Emil Dradrach, Marja Bacz. — 3) Michał Wysocki, Matrona Chwylatów. — 4) Eugenjusz Rewig, Józefa Rabij.

W parafji św. Marji Magdaleny. 1) Jański Rudolf, Swirz. Smuszowicz Wanda, Murarska 25. — 2) Buczyński Władysław, Mszana. Mierzwińska Kazimiera, Na Bajki 27. 3) Garguliński Adam, pl. Bernardyński 3. Zgóralska Antonina, Sykstuska 42. — 4) Michalak Stanisław, Skniłów. Eichelberger Stanisława, D. Borkowskich 10 a. — 5) Łocuniak Bazyli, Kluz Zofja, Kulparków. — 6) Rachwał Franciszek, Łomecka Stefanja, Kulparków.

W parafji św. Mikołaja. 1) Kazimierz Skopiński, Sygniówka. Kazimiera Bochniak, Ponińskiego 35. — 2) Ignacy Makar, Snopkowska 34. Stanisława Mika, Dąbrowskiego 10. — 3) Michał Kędzior, Stryjska boczna. Teofila Tymków, Kniaże. — 4) Piotr Winniczek, Helena Szmyd. Chorążczyzna 5.

W parafji św. Marcina. 1) Mrozek Wiktor, Zborowskich 6. Nowosad Zofja, Kętrzyńskiego 11. — 2) Czech Włodzimierz, Żółkiewska 43. Kita Rozalja, Żółkiewska 113. 3) Żuk Jan, Speicher Stefanja, św. Marcina 23. — 4) Maziak Michał, Zborowskich 4. Kobówna Katarzyna, Łyczakowska 46. — 5) Kubusiewicz Kazimierz, Zamarstynów, Zamknięta 17. Cymbała Zofja, Zamarstynów, Łamana 8.

W parafji św. Elżbiety. 1) Kondratowicz Eustachy, Marja Zlatniczek, Trauguta 9 a. — 2) Klebański Jan, Stefanja Panecka, Bilińskich 50. — 3) Kuśnierz Stefan, Katarzyna Kłak, Bilińskich 7. — 4) Ogorczak Józef, Marja Sypińska, Krótka 8. — 5) Lewek Franciszek, Barbara Paluch, ul. Za rogatką Gródecką 11. — 6) Ptenik Leon, Rozalja Piłat, Droga Kulparkowska 47.

Kierownik pisma i Red. odp.: X. Dr. Teofil Długosz. — Nakł. Tow„ Bibljoteka Religijna“ z zasiłkiem XX. Proboszczów
Z Drukarni Tow. „Bibljoteka Religijna“ pod zarządem Jana Przyszlaka — Lwów Ormiańska 13. Tel. 24-61